

Czy jesteś gotowy?

Introspekcja

„Wyczyśćcie tedy stary kwas, abyście byli nowem zaczynieniem, jako praśnymi jesteście; albowiem Baranek nasz wielkanocny za nas ofiarowany jest, Chrystus” – 1 Kor. 5:7 (BG).

Introspekcja jest trudnym zadaniem, ponieważ obnaża wszystkie nasze winy i niedoskonałości związane z naszą wędrówką po wąskiej ścieżce. Pismo Święte wypełnione jest przykładami wiary, zaufania i napomnieniami na temat bycia przygotowanym. Wędrówka, której się podjęliśmy, jest wędrówką przekonania, niezłomności i posłuszeństwa.

Wielu wybiera ziemskie zawody i branże, które przed podjęciem się ich realizacji wymagają szczegółowego planowania. Będąc członkami Ciała Chrystusowego mamy powiedziane, by najpierw przeliczyć koszty – zbadać cały bieg, który jest przed nami. Gdy Jezus miał zaledwie dwanaście lat, zaczął rozważać ścieżkę, którą zgodził się obrać w celu wypełnienia swej misji. „I stało się po trzech dniach, że go znaleźli siedzącego w kościele w pośrodku doktorów, słuchającego ich i pytającego ich. I zdumiewali się wszyscy, którzy go słuchali, nad rozumem i nad odpowiedziami jego. A ujrawszy go rodzice, zdumieli się. I rzekła do niego matka jego: Synu! przecześ nam to uczynił? Oto ojciec twój i ja z boleścią szukaliśmy cię. I rzekł do nich: Cóż jest, żeście mię szukali? Izaliście nie wiedzieli, iż w tych rzeczach, które są Ojca mego, ja być muszę?” (Łuk. 2:46-49). Jezus już wtedy zaczynał rozważać drogę ofiarowania.

Powinniśmy prezentować tą samą postawę względem naszych przygotowań (Filip. 2:5). Dla niektórych to przygotowanie rozpoczyna się wcześniej w życiu, dla innych znacznie później. Niektórzy znają z opowieści historię pewnego człowieka, który przygotowywał się do długiej podróży. Jego przyjaciel, który mu towarzyszył, zapytał jak idzie mu pakowanie, a on na to odrzekł: „Cóż, spakowałem już kompas, kilka listów miłosnych, mapę, kilka poematów i lampę”. Jego przyjaciel zapytał: „Jakim sposobem zmieścisz to wszystko w takiej małej walizce?” Wówczas mężczyzna ten delikatnie pokazał swemu przyjacielowi Biblię, którą włożył do walizki, a następnie ją zamknął!

My również mamy tę lampę dla naszych stóp. Apostoł Paweł bardzo wyraźnie mówi nam od samego początku 12 rozdziału Listu do Rzymian, czego Bóg od nas oczekuje: „Wzywam was tedy, bracia” (NB). Słowo

„wzywam” ma w konkordancji Stronga nr 3870 i tłumaczone jest jako „proszę” w Biblii Gdańskiej. Nowy przekład oddaje to bardziej jako rozkaz niż prośbę: „Wzywam was tedy, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście składali ciała swoje jako ofiarę żywą, świętą, miłą Bogu, bo taka winna być duchowa służba wasza” (Rzym. 12:1, BW). Nie jest to proszeniem o niemożliwe, ale o rzecz osiągalną. Dalej apostoł Paweł pisze: „A nie upodabniajcie się do tego świata [nie dajcie się wmieszać w spory o światową politykę, itd.], ale się przemieńcie przez odnowienie umysłu swego, abyście umieli rozróżnić, co jest wolą Bożą, co jest dobre, miłe i doskonałe” (werset 2). Nasz Ojciec chce, byśmy odnieśli sukces!

Problem zakwasu

Wszyscy zgrzeszyli i brak im chwały. W czasie Paschy Hebrajczycy mieli wyczyścić cały kwas ze swych domów, ponieważ kwas był używany przez Boga za symbol grzechu. „Przez siedem dni kwas niech się nie znajduje w domach waszych; bo ktobykolwiek jadł co kwaszonego, wytracona będzie dusza jego z zgromadzenia Izraelskiego, tak przychodzić, jako i zrodzony w ziemi” (2 Mojż. 12:19). Była to poważna sytuacja. Nieżyjący już biblijny komentator Jacob Milgrom, w swoim komentarzu do 3 Księgi Mojżeszowej sugeruje, że ponieważ fermentacja jest podobna do rozkładu i zepsucia, była zabroniona w sprawowaniu ofiar. Chociaż niekiedy można było go spożywać, kwas był zabroniony jako część ofiar, ponieważ Bóg jest utożsamiany wyłącznie z życiem.

Kiedy ofiarujemy swoje życie Bogu kładąc ofiarę na ołtarzu, prosimy, by została uznana za czystą przez krew Jezusa. Jak długo pozostajemy pod szatą Chrystusowej sprawiedliwości, tak długo jesteśmy usprawiedliwieni Jego krwią i Bóg patrzy na nas, jak na wolnych od grzechu (Ps. 19:7-14).

Będziemy sługami Nowego Przymierza. To wymaga przygotowania. Oddanie, poznanie i posłuszeństwo słowom pouczenia jest niezbędne. Czy jesteśmy na to gotowi? Mamy być przykładem dla świata przez nasze słowa i czyny (2 Kor. 3:1-5). W czasie okresu Pamiątki, powinniśmy być głęboko świadomi naszych obaw i usuwać kwas, który splamił nasze serca. Musimy pamiętać, że każdego dnia i każdej godziny jesteśmy obserwowani przez naszego Niebiańskiego Ojca, czy czynimy postęp, by stawać się bardziej podobnymi do Jego umiowanego Syna, naszego Pana Jezusa.

Musimy sami zadawać sobie pytanie: „Czy jestem gotowy? Czy wypełniłem moje poświęcenie jako święty



Boży, by ostrożnie kroczyć tą wąską ścieżką?”

Doświadczając samych siebie

Apostoł Paweł mówi nam, byśmy doświadczali samych siebie. „Bo aczkolwiek ukrzyżowany jest jako słaby, ale żyje z mocy Bożej, a tak i my jesteśmy z nim słabymi, ale żyć będziemy z nim z mocy Bożej przeciwko wam. - Doświadczajcie samych siebie, jeżeli jesteście w wierze, samych siebie doznawajcie. Czyli samych siebie znacie, że Jezus Chrystus w was jest? chyba żebyście byli odrzuceni” (2 Kor. 13:4-5). Apostoł dociera do sedna sprawy, gdy cytuje słowa naszego Pana, które wypowiedział rozpoczynając wieczerzę, którą znamy jako Pamiątkę. „A podziękowawszy, złamał i rzekł: Bierzcie, jedzcie; to jest ciało moje, które za was bywa łamane; to czyńcie na pamiątkę moją. Także i kielich, gdy było po wieczerzy mówiąc: Ten kielich jest nowy testament we krwi mojej; to czyńcie, ilekroć pić będziecie, na pamiątkę moją. Albowiem ilekroć byście jedli ten chleb i ten kielich byście pili, śmierć Pańską opowiadajcie, aż by przyszedł” (1 Kor. 11:24-26).

Następnie, św. Paweł przechodzi do sedna omawianej symboliki w wersetach 27 i 28. „A tak, kto by jadł ten chleb, albo pił ten kielich Pański niegodnie, będzie winien ciała i krwi Pańskiej. Niechże tedy człowiek samego siebie doświadczy, a tak niech je z chleba tego i z kielicha tego niechaj pije”. Nie znaczy to, że Pamiątka jest jedynym okresem, kiedy mamy badać samych siebie! Jeśli podczas całego roku poczuujemy, że nie zdołaliśmy utrzymać się na wąskiej drodze, musimy wówczas udać się prosto do tronu łaski i prosić nie tylko o przebaczenie, ale także siłę, by zwyciężyć, co jest zgodne z wolą naszego Niebiańskiego Ojca przez naszego Pana i Zbawiciela Jezusa Chrystusa!

Powróćmy do słów Dawida: „Niechże będą przyjemne słowa ust moich, i rozmyślanie serca mego przed obliczem twojem, Panie, skało moja, i odkupicielu mój!” (Psalm 19:15). Taka powinna być nasza codzienna modlitwa. Przede wszystkim jednak nie możemy się zniechęcać. Sam Jezus mówi nam o Bożej trosce względem nas: „Izali dwóch wróbelków za pieniądze nie sprzedają, a wždy jeden z nich nie upadnie na ziemię oprócz woli Ojca waszego. Nawet i włosy wszystkie na głowie waszej policzone są. Nie bójcie się tedy; nad wiele wróbelków wy zacniejszymi jesteście. Wszelki tedy, który by mię wyznał przed ludźmi, wyznam go Ja też przed Ojcem moim, który jest w niebieszech”(Mat. 10:29-32).

Powołanie do Kościoła trwa od niemalże dwóch tysięcy lat i jedynie Ojciec wie, kiedy wymagana liczba zostanie osiągnięta. Jednak zdając sobie sprawę, że jesteśmy blisko końca Wieku Ewangelii, możliwe, że czas ten jest już blisko. Pośpiech jest jeszcze większy w przypadku tych, którzy wciąż nie dokończyli swego biegu. To dlatego pytanie: „Czy jesteś gotowy?” jest tak istotne. Jeden z najlepszych przykładów tego pośpiechu jest podany przez św. Mateusza. Przypowieść o dziesięciu pannach wyjaśnia nam, że dokładanie wszelkiej staranności jest szczególnie potrzebne, gdy kroczymy wąską ścieżką w czasie wtórej obecności Jezusa (Mat. 25:1-13). „Mądre i głupie” miały taką samą sposobność, by napełnić swe lampy, co przedstawia koniecznego ducha świętego. Wszystkie panny zaczęły spać, ponieważ nie wiedziały, kiedy przyjdzie Oblubieniec! Gdy nadszedł czas, by powstać, jedynie mądre były na niego gotowe. Chociaż obydwie grupy usłyszały o jego obecności, jedynie mądre były gotowe, by wejść na wesele.

Wiedza jest ważna, by kroczyć po wąskiej ścieżce. Jednak moralny charakter, posłuszeństwo i wiara są także wymagane, by nasze lampy były wypełnione po brzegi. Co apostoł Paweł mówi na temat wymagań pod naszym adresem, gdy kroczymy tą bardzo wąską ścieżką? W swoim traktacie o miłości w 1 Liście do Koryntian 13, wyklada stopnie, które towarzyszą poznaniu, a są kluczowe do dokończenia naszego biegu. „Choćbym mówił językami ludzkimi i anielskimi, a miłości bym nie miał, stałem się jako miedź brząkająca, albo cymbał brzmiący. I choćbym miał prorocтво i wiedziałbym wszystkie tajemnice, i wszelką umiejętność, i choćbym miał wszystkę wiarę, tak żebym góry przenosił, a miłości bym nie miał, nicem nie jest. I choćbym wynalazł na żywność ubogich wszystkę majątność moją, i choćbym wydał ciało moje, abym był spalony, a miłości bym nie miał, nic mi to nie pomoże” (1 Kor. 13:1-3).

W okresie Pamiątki badajmy samych siebie, wiedząc, że mamy przy sobie na każdym kroku Jezusa i pytajmy się: Czy kroczyłem ostrożnie? Czy uraziłem braci w jakikolwiek sposób? Czy byłem przykładem dla wierzących? Czy zachowałem się odpowiednio w każdej sytuacji? Czy uznaję, że Jezus obserwuje mój każdy krok? I w końcu, pytajmy się: czy jestem gotowy?

Humphreys Kent